



Nr 25 - kwiecień 2020

Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie w Pile

Wolność za szybko

Niewidoczny gołym okiem, a zdominował cały świat. Wirus wstrzymał skutecznie życie wielu ludzi na całej kuli ziemskiej. Zamknął szkoły, muzea, teatry, a nas samych „uwięził” w czterech ścianach.

Jak na złość wszystko kusi, aby korzystać z wolnego czasu. Słoneczko, które przygrzewa zza szyb przypomina, iż przyszła już wiosna. Natura budzi się do życia, na niebie pojawiają się wracające na stare śmieci bociany, a spośród świeżej, zielonej trawy wyłaniają się coraz śmielej kolorowe płatki żonkili, krokusów i bratków. Barwy, zapachy i przyjemne, ciepłe promienie zdają się wołać i zapraszać do podziwiania wszystkiego wokoło. Nam pozostaje witać zachodzące zmiany zza okna i w samotności.

Niektórym obecna

sytuacja odpowiada.

Możliwość nauki w domu i więcej czasu na filmy, książki czy seriale. Dodatkowy czas wykorzystać mogą na podjęcie się nowych aktywności, na które wcześniej nie było sposobności. Wielu osobom brakuje jednak kontaktu z innymi ludźmi. Choć posiadamy wiele alternatyw umożliwiających porozumiewanie, to już nie to samo co wspólne zaczepki i ploteczki twarzą w twarz. Dopiero teraz dotarło do nas jakimi byliśmy szczęściarzami. Mimo, iż aktualnie możemy tylko pomarzyć o wolności, którą posiadają te wesoło ćwierkające na drzewach ptaki, to w przyszłości nauczeni doświadczeniem będziemy doceniać nawet te zwykłe rzeczy.

Pamiętajmy, że zdrowie jest najważniejsze. Jeśli chcemy szybko powrócić do normalności,

w której nie musimy czekać przed sklepem w kolejce na koszyk, a i wyjść z domu możemy bez jakiegokolwiek powodu, to musimy stosować się do zaleceń i **ZOSTAĆ W DOMU!**

Dla dobra naszego i bliskich nie kuśmy losu, bo nie wiadomo gdzie czai się zło...

Hellwitch



„Chwytaj dzień”

Carpe diem?

Chwytaj dzień, rzuć szkołę i jedź na Hawaje. Weź kredyt we frankach, aby wybrać się w podróż dookoła świata. Nie martw się jutrem, przecież nie nastąpi. Następnego dnia będzie koniec, trzeba przeżyć wszystko teraz, dzisiaj. Szczęście jest krótkie, jutro będzie ból. Dlaczego mamy sobie coś odmawiać teraz, skoro jutro już tego nie będzie? Carpe diem- chwytaj dzień, więc czemu mam się nad czymś zastanawiać?

Wspaniale tylko szkoda, że jutro w większości

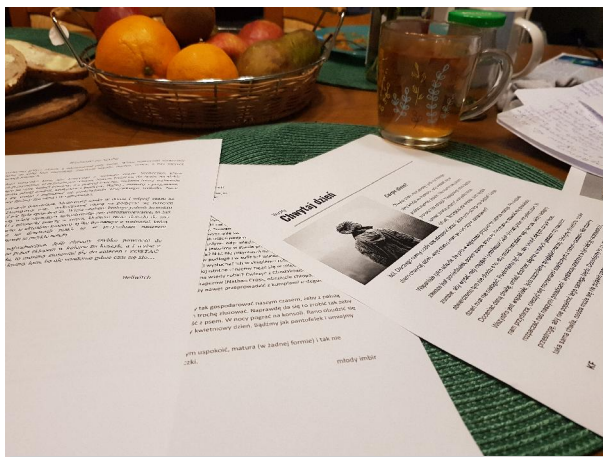
przypadków zawsze nastąpi. Po niedzieli zawsze jest poniedziałek, potem wtorek, środa itd. Nie musimy obawiać się apokalipsy zombie, aby wydać cały majątek i pozwiedzać świat chociaż przez ten jeden dzień. W stwierdzeniu tym nie chodzi o to, aby rzucić wszystko w ką i żyć tak, jakby następny dzień miał nie nastąpić. Powinniśmy żyć tak, aby cieszyć się tym, co jest teraz.

Doceniać daną chwilę, umieć dostrzec piękno w małych gestach czy rzeczach.

Wszystko jest wspaniałe, jeśli zaczniemy spo-

glądać inaczej. Umiejmy docenić to, co się nam przydarza, cieszyć się momentami spędzonymi z danymi osobami. Nie musimy rozpaczać nad naszymi porażkami, wystarczy dostrzec w tym lekcję na przyszłość, przestrogę, aby nie popełnić tego samego błędu. Doceniajmy to, co mamy, gdyż druga taka sama chwila, osoba może się nie pojawić ponownie w naszym życiu.

KF



jak żyć (teraz i ogólnie)?

Zaczynij od zaparzenia sobie herbatki malinowej (chyba, że czujesz potrzebę sięgnięcia po melisę, to też śmiało). Rozsiądź się wygodnie w ulubionym fotelu i weź kota, czy inne pobliskie futro na kolana. Pomyśl teraz chwile czy pamiętasz lekcje biologii z gimnazjum (względnie podstawówki) o sposobach organizmów na przetrwanie. Ja je pamiętam na tyle dobrze by przytoczyć jeden fundamentalny wniosek z nich płynący. Wygrywa nie organizm najsilniejszy, nie najszybszy, nawet nie najinteligentniejszy, zwycięzcą jest zawsze ten, który potrafi się najlepiej przystosować do zmian.

Dla wszystkich obecna sytuacja jest pierwszą tego typu w życiu (choć mam podejrzenia, że niektórzy nauczyciele mogą jednak pamiętać jeszcze hiszpankę) i nikt nie był na nią gotowy. „Pola” jako szkoła robi w zasadzie dokładnie to, czego od niej odgórnie oczekiwano. Prowadzi zajęcia online według wytycznych jakichś wielkich głów z minister-

stwa. Nauczyciele robią zwyczajnie swoją robotę, innymi słowy –

p r a c u j ą (tak jak każdy inny obywatel tego kraju). To jak uczeń podjedzie do tych e-lekcji jest już jego indywidualną sprawą. Założmy, że wszyscy jesteśmy dorosłymi, odpowiedzialnymi, rozsądnymi ludźmi. Oznacza to, że z naszym rozumem i godnością człowieka jesteśmy w stanie podejmować decyzje, które dla nas w tym czasie okażą się najkorzystniejsze. Prawda? Nikt nie przymusza nas do siedzenia i wgapienia się w monitor od 8 do 15 (wpatrywanie się w podłogę i w sufit też wliczam w te ramy). Wierzę, że jesteśmy w stanie wybrać interesujące nas wykłady i wysłuchać ich w skupieniu robiąc notatki. Przy innych, które w całej naszej dojrzałości uznamy za mniej istotne możemy zająć się w międzyczasie innymi sprawami, odpalając profesorów na głośniku. Co można wtedy robić? Ćwiczyć z Chodakowską, smażyć jajecznicę, być ghostwriterem obiecujących mło-

dych raperów (Nathan Cross, obczajcie chłopca, przekot), malować według poradników Boba Rossa, czy nawet przeprowadzić z kumplami e-degustację nowego kracika z Żabki. Znajdźmy swój własny wewnętrzny balans. Potrafmy tak gospodarować naszym czasem, żeby z pełnią skupienia podejść do niektórych zajęć, a przy innych trochę zluźnić. Naprawdę da się to zrobić tak, żeby popołudniami mieć czas dla siebie. Wieczorem wyjść z psem. W nocy pograć na konsoli. Rano obudzić się uśmiechniętym i gotowym powitać kolejny radosny, kwietniowy dzień. Bądźmy jak pantofelek i umiemy się dostosować do tymczasowego wyglądu świata.

PS. Wszystkich panikujących maturzystów chciałbym uspokoić, matura (w żadnej formie) i tak nie definiuje naszego życia. Śpijcie dobrze i myjcie ręczki.

młody imbir

Pamiętnik z kwarantanny.

Wdzięczność jako najpiękniejsza broń.

Wszyscy zdążyliśmy się już chyba zorientować, że sytuacja, w jakiej się znaleźliśmy, nie należy do najbardziej komfortowych czy napawających ekscytacją. Z każdym tygodniem, a nawet z każdym dniem łatwiej jest zacząć popadać w marazm, dlatego też łączywie chwytały dobre emocje, które stały się w dzisiejszym świecie towarem luksusowym. Warto jednak pamiętać, że kwarantanna nie jest konkursem produktywności czy pozytywności i nie możemy od siebie oczekiwać „normalnego” samopoczucia w sytuacji, która wyrzuciła nasze życie do góry nogami.

Dlatego nazwałam wdzięczność najpiękniejszą bronią? Bo może bronić przed zatopieniem się w poczuciu beznadziei i bezradności, ale w sposób nienachlany, i delikatnie dotykający wszystkich sfer ludzkiej wrażliwości. Praktykowanie codziennej wdzięczności pozwala odkryć w sobie nowe ce-

chy i nieznane wcześniej pokłady uważności, i spostrzegawczości. Może też sprawić, że z czasem zaczniemy dążyć do samodzielnego tworzenia w naszej codzienności powodów do wdzięczności. Ta teoria może brzmieć nieco patetycznie, jednak praktykowanie codziennej wdzięczności nie ma nic wspólnego z przesadną górnolotnością. Istota tkwi w dostrzeganiu najdrobniejszych szczegółów; błahych czy nawet śmiesznych, ale które jednak pomogą nam wyrwać się z izolacyjnego gęstego powietrza. Może to być na początek nawet promyk słońca, który w urokliwy sposób padł na ścianę czy ugotowany do idealnego stopnia miękkosci makaron (naprawdę!).

Z własnego doświadczenia wiem, że dobrym rozwiązaniem jest zapisywanie swoich powodów do wdzięczności, bo przedstawione wizualnie stają się bardziej rzeczywiste, a poza tym warto do nich po czasie wracać. Wedle preferencji, można robić to na bieżąco w ciągu dnia i polecam tę

metodę na początek, aby wyrobić w sobie nawyk uważności. Po czasie, wspaniałym doświadczeniem jest wieczorne wyciszenie się i siadanie do rytuału refleksji, i zapisu zjawisk, które wzbudziły w nas to magiczne uczucie wdzięczności.

Osobiście, czasem traktuję ją jako swego rodzaju spłacenie długu dla świata, który codziennie stawia na mojej drodze małe zachwyty. Dostrzeganie ich i uważne pochylenie się nad nimi jest formą podziękowania. To z kolei buduje we mnie chociaż odrobinę spokoju i poczucia harmonii, co jest w tym czasie ogromnie potrzebne i cenne. Częściej jednak jest dla mnie po prostu towarzyszką w przeżywaniu, odsłaniającą przede mną zjawiska, których bez jej obecności nie jestem w stanie dostrzec.

Wdzięczność to ogromna siła, ale też katalizator do odnajdywania siły w sobie. Może nadać sytuacji, w której się znaleźliśmy trochę przypraw i kolorów. Warto być wdzięcznym; za miękka

c.d. str. 6

„Życie jeszcze będzie piękne”

Koronawirus to niezły świrus,
Zaraża każdego, starego i młodego.
Rodzice o nas dbają,
Przez co z domu nas nie wypuszczają.
Kwarantanna! – to zło konieczne,
Którego nikt z nas już nie chce!
Więc każdego dnia proszę Boga,
By chociaż była zła pogoda!
Wtedy serce tak nie kłuje,
Gdy za oknem zima z wiosną wciąż wojuje.
Ale koniec! Dość i basta!
Trzeba zjeść kawałek ciasta.
By zapomnieć choć przez chwilę,
I mieć znów wesołą minę.
Bo nadejdzie w końcu czas,
Gdy zobaczę wszystkich Was!
I nie mówiąc nic nikomu,
Wydę sobie wreszcie z domu.
I na cały głos wykrzyczę:
NIECH ZNÓW ŻYJE PIĘKNE ŻYCIE!

Oliwia Chmiel



Odetchnąć od dawna już nie możemy
Wszyscy w domu się ciśniemy
Chcemy powietrza, chcemy do szkoły
Chcemy na łące wysłuchać dziecięcy!

Czujemy się źle, siedząc w domu
Nie mogąc pomóc nikomu!
Na świecie toczy się walka ze spraw-
cą niewidzialnym
Wirusem, bardzo późno wykrywal-
nym.
Nie chcemy umierać, nie chcemy za-
rażać
Nie chcemy innych ludzi narażać!

Lecz siedzenie w domu jest bardzo
trudne
Wszystko jest teraz takie nudne.
Święta się zbliżają,
A ciotki z daleka nie przyjeżdżają
Kościoły ograniczają
Zakupy utrudniają.
Nie możemy za złe mieć im tego
Bo oni przecież nie robią nic złego
Ratują tym życia wielu ludzi
Ale mimo wszystko nam się NUDZI!

-Monika-



c.d. ze str. 4

sierść psa, za drzewa
kwitnące na zewnątrz,
pyszną kawę i intrygujący
serial. Za ukochanych au-
torów, aktorów, muzy-
ków i za najbliższych, za
tych, za którymi tęsknimy.
Wdzięczność jest niezwy-
kła i kojąca, dla każdego
może wyglądać zupełnie
inaczej, i właśnie dlatego
ze wszystkich sił do niej
zachęcam.

Aga



#zostanwdomu - zrób zdjęcie



#zostanwdomu — zrób zdjęcie



Zdjęcia będą umieszczone w numerze specjalnym gazety PoLoN
Każdy z Was może być w zespole redakcyjnym.

Wystarczy podpisać się imieniem i nazwiskiem lub pseudonimem
i przesać zdjęcia na adres: monika.kubik@lo.asta-net.com.pl



Zespół redakcyjny:

red.naczelny - Brayan Lacke

Zuzanna Helwich, Klaudia Flis, Agnieszka Sobczak, Oliwia Chmiel, -Monika-

opieka nad redakcją – Monika Kubik